

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

303

B

WTOREK, 21 GRUDNIA 1954 ROKU

CENA 20 gr

W 70 rocznicę urodzin

Antonina Zapotocky'ego
Towarzysz ANTONINA ZAPOTOCKY
Prezydent Republiki Czechosłowackiej

Praga

W dniu 70 rocznicy Waszych urodzin przesyłamy Wam, drogi Towarzyszu, serdeczne, braterskie pozdrowienia. Naród polski zna i ceni Was jako wernego syna czechosłowackiej klasy robotniczej, nieugiętego bojownika o szczęście ludu pracującego, czołowego przywódcę Komunistycznej Partii Czechosłowacji, najwyższego reprezentanta bratniej Republiki Czechosłowackiej, szczerego przyjaciela Polski Ludowej.

Zyczymy Wam z głębi serca długich lat życia i pracy dla dobra i szczęścia narodu czechosłowackiego, dla dobra sprawy pokoju i socjalizmu.

Komitet Centralny PZPR

Do
Towarzysza
ANTONINA ZAPOTOCKY'EGO
Prezydenta
Republiki Czechosłowackiej

Praga

W dniu 70 rocznicy Waszych urodzin proszę przyjąć, Towarzyszu, Prezydencie, najgorętsze pozdrowienia i gratulacje Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje własne.

Zyczę Wam z całego serca długich lat dobrego zdrowia i szczęścia osobistego oraz dalszych sukcesów w pracy i walce o dobrobyt bratniego narodu czechosłowackiego i o jego dalsze wielkie osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Dziś o godz. 13

pogrzeb Zofii Nałkowskiej

Pogrzeb Zofii Nałkowskiej odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 13 na Cmentarzu Powązkowskim.

Przed pogrzebem trumna ze zwłokami znakomitej pisarki wystawiona zostanie w sali kolumnowej Ministerstwa Kultury i Sztuki przy ul. Senatorskiej 13/15.

Pogrzeb Zofii Nałkowskiej odbędzie się na koszt Państwa.

Ludwik Solski nie żyje



W dniu 19 bm. o godz. 14.25 zmarł w Krakowie wielki artysta Ludwik Solski. Kultura polska poniosła niepowetowaną stratę.

Ludwik Solski, którego 100-ą rocznicę urodzin oraz 80-lecie pracy artystycznej obchodziliśmy w roku bieżącym cała Polska, a wraz z nią zagraniczny świat teatralny, należał do wielkich mistrzów sceny polskiej, tworzących epokę w historii naszego teatru, był godnym kontynuatorem tradycji Bogusławskiego, Kozłmiana i Pawlikowskiego.

W uznaniu niespożytych zasług znakomitego artysty dla naszej sceny, Polska Ludowa przyznała mu szereg odznaczeń państwowych m. inn.: Wielką Wstęgę Orderu Odrodzenia Polski, Sztandar Pracy I klasy oraz najwyższe odznaczenie — Order Bu-

Odrodzenie Wehrmachtu zagrażać będzie niepodległości Polski i Francji

Depesza marszałka Dembowskiego do przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego

Marszałek Sejmu PRL prof. J. Dembowski skierował do p. André Le Troquer — przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego w Paryżu depeszę następującej treści:

Pan André Le TROCQUER

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego

Panie Przewodniczący!

Stoimy w obliczu wydarzeń brzmieniowych w skutki dla narodów Europy. W najbliższych dniach Francuskiemu Zgromadzeniu Narodowemu mają być przedłożone do ratyfikacji układy, których istotną treścią jest sprawa wskrzeszenia niemieckiego militarysty.

Niebezpieczeństwo powstania nowego Wehrmachtu wywołuje głęboki niepokój wśród wszystkich narodów Europy. Powoduje ono poważną troskę o pokój europejski w narodzie polskim.

Naród polski łączy z narodem francuskim wieloletowe więzy przyjaźni i wspólnych tradycji.

Wielokrotnie w ciągu jednego stulecia Polacy swą krwią zraszali ziemię francuską w obronie niepodległości Francji i Polski.

Najeźdźca hitlerowski pustoszył tak jeszcze niedawno naszą i Waszą ziemię. W piecach krematoriów, któ-

rych dymy zasnuwały nasze niebo, ginęli zarówno Polacy jak i Francuzi. Nasza i Wasza młodzież, żołnierze i partyzanci, walczyli ramię przy ramieniu w drugiej wojnie światowej, przeciw wspólnemu wrogowi w głębokiej wierze, że ucinając raz na zawsze głowę hydrze militarysty niemieckiego i że w ten sposób zapewnią swym narodom trwały pokój.

Mając świeżo w pamięci okropności hitlerowskiej okupacji, Polacy z głęboką troską i gorącą spoglądają na możliwości ponownego powstania w Niemczech tych sił, od których zarówno Polska jak i Francja były ucierpiał.

Nie ulega dla nas wątpliwości, że wejście na tę drogę musi doprowadzić do wręcz fatalnych konsekwencji, że otwiera to drogę do nieobliczalnych awantur i wojen ze strony militarysty niemieckiego i jego patronów.

Jestemy zarazem głęboko przekonani, że jest inna droga do uregulo-

wania spraw europejskich i do ułożenia stosunków z narodem niemieckim, z którym my również chcemy żyć w zgodzie. Jest to droga prowadząca do stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie i do utworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec. Takie Niemcy nie będą groźbą dla swych sąsiadów.

Natomiast ratyfikacja układów paryskich przekreśli możliwość zjednoczenia Niemiec, zaostreży sytuację w Europie, wzmoże wyścig zbrojeń, przybliży groźbę nowej wojny, odrodzenie zaś hitlerowskiej hydry zagrażać będzie niepodległości nie tylko Polski, lecz i Francji. Czyż w świetle tej sytuacji narody nasze mają dać się zwieść papierowemu gwarancjom, których wartość już raz poznały na swej skórze?

Chcemy głęboko wierzyć, że Zgromadzenie Narodowe w rozważaniach swoich i decyzjach kierować się będzie troską o przyszłość Europy, z której losem los Francji jest nierozdzielnie związany, że troska i niepokój innych narodów, które dzieliły los narodu francuskiego, nie będą mu obce.

Przesyłając Panu niniejszą depeszę w przekonaniu, że zechce Pan przyjąć ją jako wyraz naszej troski o pokójową przyszłość i bezpieczeństwo naszych obywateli narodów, zapewniam Pana, Panie Przewodniczący, o tym najgłębszym dla Niego poważaniu.

Marszałek Sejmu PRL J. DEMBOWSKI

74 premiery sztuk polskich w 1955 r. na scenach teatrów w całym kraju

Na 1955 r. przewidziano około 74 premier sztuk polskich autorów współczesnych, w tej liczbie szereg prapremier.

Ujrzymy nową sztukę H. Bychowskiej „Krzyż i jaszczurka”, którą wystawie zamierza teatr w Bydgoszczy. Prapremierę sztuki R. Brandstaettera „March” zaplanował Państw. Teatr Ludowy w Warszawie. Wesołą komedię o tematyce wielkiej pt. „Ostatnie słowo” Długosza i Maszewskiego wystawia teatr w Lublinie i Białymstoku. Sztuka K. Gruszczyńskiego „Głaz w śródmieściu” o ludzkiej Nowej Huty — ukazuje się na scenach teatrów w Krakowie i Bielsku. „Szech kraj” — nowa sztuka T. Hołuj o walce ludu hiszpańskiego z dyktatorem Franco wystawi jeden z teatrów warszawskich.

W roku 1955, który będzie Rokiem Mickiewiczowskim, sztukę A. Maliszewskiego o młodym Mickiewiczu pt. „Ballady i romanse” ujrzymy na scenie Państw. Teatru Kameralnego w Warszawie oraz w teatrach Stalagrodu, Olsztyna, Szczecina, Wrocławia i Jeleniej Góry.

Poza tym zakwalifikowano do wystawienia szereg sztuk innych pisarzy.

Historyczna sztuka G. Morcinka o żołnierzu śląskim pt. „Ondraszek” zaplanował teatr w Bielsku - Białej. Prapremierę sztuki Z. Skowronskiego o tematyce młodzieżowej pt. „Maturzyści” wystawia Teatr Nowy w Łodzi. Teatr Poezji w Krakowie oraz inne teatry. Dwie nowe sztuki J. Witkowskiego „Zwycięstwo Joanny” — o walce narodu francuskiego z penetracją amerykańską oraz „Lejzoro” — współczesna sztuka o problematyce psychologicznej zamierza wystawić m. in. teatr w Łodzi, Białymstoku, Toruniu, Gnieźnie i Kaliszu.

Sztuka A. Wydrzyńskiego „Ekluda rewolucyjna” — o walkach Gwardii Ludowej z okupantem faszystowskim oraz „Ucieczka” — z życia górników — mają w swych planach teatry w Stalinogrodzie i Opolu. Prapremierę sztuki J. M. Głogowskiego „Z piekła rodem” o tematyce wielkiej — wystawi teatr „Wybrzeże”. Sztuka J. Strykowski „Dzieciństwo” ujrzymy na scenie teatru w Bielsku. Komedię współczesną A. Szatara pt. „Gdyby nie burze” wystawi Teatr „Sirena” w Warszawie.

Ze sztuk współczesnych autorów polskich granych już na naszych scenach ujrzymy w r. 1955 m. in. Kruczkowskiego „Niemy” oraz „Juliusz i Etyla”, Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”, Nałkowskiej „Dom kobiet”, Szaniawskiego „Zeglarz” oraz „Most”, Jurandota „Takie czasy”.

Tadeusz Drewnowski i Wiktor Woroszyński telefonują z Moskwy:

Głos polskich pisarzy

Moskwa, 18 grudnia

Serdecznie powitano w sobotę Leona Kruczkowskiego, laureata Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju, który pozdrowił Zjazd w imieniu polskich pisarzy. (Patrz str. 2).

Miedzy odpowiedziami na ankietę rozpisana wśród gości zagranicznych sobotni numer „Gazety Literackiej” przyniósł wspólną wypowiedź naszych delegatów — Jarosława Iwaszkiewicza, Leona Kruczkowskiego i Henryka Markiewicza. Zwracając oni m. in. uwagę, że o ile w dziedzinie popularyzacji klasyków piśmiennictwa polskiego uczyniono w ZSRR bardzo wiele, o tyle najdonioślejsze zjawiska literatury współczesnej nie są dotąd udostępnione radzieckim czytelnikom.

Obrady sobotnie rozpoczął znany pisarz, autor „Dwóch kapitanów” Benjamin Kawiernin. W rzeczowym przemówieniu mówił on o zaniedbaniu sztuki pisarskiej. Niektóre książki są po prostu „nienapisane”, są zaledwie brulionem.

Również przed południem wygłosił referat o stanie dramaturgii radzieckiej Aleksander Korniejczuk. Na

Rodzinki i orzechy laskowe na święta w Turcji

Po 7 tygodniach rejsu do krajów Małej Azji, polski motorowiec „Nowa Huta” wrócił 18 bm. do kraju. Statek przywiózł z Turcji rodzinki i orzechy laskowe, które jeszcze przed świętami mają się znaleźć w sklepach. Statek przywiózł również m. in. bawełnę egipską,

wstępie referat polemizował z uproszczonymi przekonaniami co do ludowości, którą niektórzy krytycy ułóżają z tematyką z życia ludu. Tymczasem w równym stopniu ludowe są takie sztuki, jak „Jęgor Bulczow” Gorkiego, gdzie zwycięstwo ludu pokazane jest poprzez rozkład rodziny bogatego kupca, „Lubow Jarowaja” Treniewa, opowiadająca o drodze inteligencji do rewolucji i „Burza” Bill-Bielocerkowskiego, poświęcona bohaterkiej walce proletariatu. Następnie mowa analizowała szeroko problemy rozwoju dramaturgii radzieckiej po wojnie. Wyliczył wiele interesujących sztuk („Za tych co na morzu” Lawreniewa, „Obcy” Simonowa, „Moskiewski charakter” Safronowa, „Niezapomniany rok 1919” Wiszniewskiego i inne), lecz właśnie na ich przykładzie widad pewne zubożenie dramaturgii radzieckiej w ostatnich latach. Krytykę stanu dramatu radzieckiego rozpoczął mowa o sobie i przyjaciół — Simonowa, Pagodina i innych. Mówca nakłania do porzucenia nastroju samouspokojenia wśród niektórych dramaturgów i nawołuje do przywrócenia bojowego tonu sztuki współczesnej.

Po południu reżyser Sergiusz Gierasimow wygłosił referat o dramaturgii filmowej.

Następnie kontynuowano dyskusję. Głos zabierali: sędziwy autor „Cementu” Fiodor Gładkow, prozaik ukraiński Natan Rybak oraz znakomity aktor Mikołaj Czerkasow.

Nasze życie twórcze jest w waszych rękach — zwracał się Czerkasow do dramaturgów w imieniu ak-

75 rocznica urodzin JÓZEFA STALINA



MOSKWA (PAP). Dziś 21 grudnia mija 75 rocznica urodzin wernego ucznia i współbojownika W. I. Lenina, wielkiego konfynatora jego dzieła — J. W. Stalina.

W przedsiębiorstwach i instytucjach Moskwy odbywają się pogadanki o życiu i działalności J. W. Stalina. W wielu świetlicach, bibliotekach, przedsiębiorstwach organizują się wystawy poświęcone tej rocznicy. Wystawy takie otwarto na przykład w bibliotekach zakładów przemysłowych im. W. I. Lenina, fabryki samochodów im. Stalina, kombinatu im. Szczerbakowa itd.

Dziennik „Prawda” zamieścił w niedzielę artykuł członka Akademii M. Mitina. Autor artykułu stwierdza, że wielki Stalin, uogólniając doświad-

czenia budownictwa w ZSRR, jak również doświadczenia całego współczesnego światowego ruchu wyzwolenie, wysunął i rozwinął szereg nowych tez marksistowsko-leninowskiej teorii rewolucyjnej. Odstąpił on z wyjątkową mocą i głębią wielkie bogactwo idei marksizmu-leninizmu, będących bezcenną spuścizną partii komunistycznej. Dał klasyczną charakterystykę leninizmu jako marksizmu epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej, pokazując wszechstronnie te nowe elementy, które wniósł Lenin do skarbnicy teorii marksistowskiej. Stalin scharakteryzował marksizm-leninizm jako naukę twórczą, która nie uznaje niezmiennych wniosków i formuł obowiązujących dla wszystkich epok i okresów.

Francja przed decyzją

Debata ratyfikacyjna w Zgromadzeniu Narodowym nad układami paryskimi

PARYŻ (PAP). W poniedziałek 20 bm. rano zebrało się francuskie Zgromadzenie Narodowe, by raz jeszcze przeprowadzić głosowanie nad rządowym projektem budżetu indochińskich państw stowarzyszonych, odrzuconym poprzednio dwukrotnie przez komisję budżetową i raz na posiedzeniu plenarnym. Jak wiadomo, premier Mendes-France łączy z wynikiem głosowania w tej sprawie los swego rządu, postawi bowiem kwestię zaufania. W tymże dniu rozpoczęła się debata w sprawie ratyfikacji układów paryskich przewidujących remilitaryzację Niemiec zachodnich, odbudowę odwołanego Wehrmachtu i wcielenie republiki bońskiej do bloku atlantyckiego. Również w tej sprawie, tak niezmiennie doniosłej dla losów Francji, Mendes-France ma postawić kwestię zaufania, gdy dojdzie do głosowania nad różnymi poprawkami i wnioskami przeciwników układów paryskich. Francuska opinia publiczna oczekuje z ogromnym napięciem wyników poniedziałkowego posiedzenia parlamentu.

Paryski korespondent Reutera podkreśla, że rząd Mendes-France'a liczący sześć miesięcy życia, stoi przed bardzo ciężkim zadaniem.

Otwarcie debaty poprzedziły najważniejsze środki prasy zastosowane przez wysłanników Waszyngtonu i ich popleczeńników. Służyla temu również dwudniowa sesja rady ministrów bloku atlantyckiego w Paryżu. Dyplomacja amerykańska wykorzystywała ją do nacisku na parlament francuski, w którym zarysowały się ostatnio tendencje niepokojące dla USA. Sprawy prefinansowania układów paryskich poświęcone były także separatystyczne narady między Dullesem, Edenem i Mendes-France'em. We francuskich kołach politycznych podkreśla się, że Mendes-France wiąże istnienie swego rządu z układami paryskimi i stara się wpłynąć na przebieg i wynik debaty parlamentarnej za pomocą groźby kryzysu rządowego.

Francuska prasa postępową podkreśla, że niezależnie od uchwał, jakie zapadną we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, narodowe siły patriotyczne Francji, nigdy nie staną po stronie tych, którzy torują drogę nowemu Wehrmachtowi oraz chcą

zgotować odczynnie izolację polityczną i dyplomatyczną.

„NOWY JORK (PAP). Korespondent „New York World Telegram and Sun” w depeszy z Paryża pisze, że inicjatorzy uzbrojenia Niemiec zachodnich lekają się fiaska układów paryskich w Zgromadzeniu Narodowym, ponieważ większość parlamentarna Mendes-France'a wciąż kurczy się. Obecnie — zaznacza korespondent — kwestia nie jest to, czy rząd Mendes-France'a upadnie, lecz jedynie to, kiedy to nastąpi. Mendes-France utrzymuje na razie władzę tylko dlatego, że wielu parlamentarzystów chce obarczyć go odpowiedzialnością za ratyfikację niepopularnych układów o Niemczech.

DULLES WRÓCIŁ DO WASZYNGTONU

PARYŻ (PAP). Sekretarz stanu Dulles w niedzielę wieczorem odleciał z Paryża do Waszyngtonu.

WASZYNGTON ZANIEPOKOJONY OPOZYCJĄ W ANGLII

RZYM (PAP). Jak donosi nowojorski korespondent dziennika „Il Paese”, waszyngtońskie dobre zażyczą poinformowane koła twierdzą, iż na polecenie sekretarza stanu Dullesa ambasada USA w Londynie przygotowuje kampanię w celu dyskredytowania tych członków Labour Party, którzy występują przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i domagają się pokojowego rozwiązania problemu Niemiec w drodze rokowań między zainteresowanymi krajami.

W Waszyngtonie wiedzą — pisze korespondent — iż coraz więcej członków Labour Party występuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Świadczy o tym reakcja na wygnanie Churchilla w Woodford oraz liczne publiczne oświadczenia, jak np. oświadczenie Bevana o konieczności wszczęcia pokojowych rokowań i broszura grupy lewicowych członków Labour Party pt. „Do tego nie wolno dopuścić” wymierzona przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Broszura ta i zawarte w niej propozycje spotkały się z szerokim odzewem w szeregach Labour Party i zmieniły stosunek sił wewnątrz tej organizacji. Dlatego też Amerykanie zamierzają dyskredytować tych, którzy przeciwstawiają się ich polityce.

26 bm. — przybędzie do Pekinu sekr. gen. ONZ

SZTOKHOLM (PAP). 18 bm. przyjechał z Nowego Jorku do Sztokholmu sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld. Okładający on, że do Pekinu przybędzie około 26 bm.

Katastrofa kolejowa w Niemczech zach.

BERLIN (PAP). W sobotę rano wydarzyła się w Dortmundzie (Niemcy zach.) katastrofa kolejowa. W odległości 500 m od dworca głównego specjalny pociąg wiozący dzieci wpadł na pociąg osobowy. Uszkodzenia dotyczyła liczba ofiar wynosiła 20 zabitych i 50 ciężko rannych.

LEON KRUCZKOWSKI

ODPOWIEDZIALNOŚĆ AWANGARDY

My, pisarze polscy, oczekiwaliśmy tego zjazdu z nie mniejszą niż wy — pisarze radzieccy — niecierpliwością i wiązemy z nim nie mniejsze od waszych nadzieje.

Oczywiście w pełni zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że dzieje literatury i rzeczywistość drogi jej rozwoju wyznaczają nie zjazyd pisarzy, lecz ich dzieła. Ale ten zjazd posiada wyjątkowo zupełnie charakter. W Związku Radzieckim — po raz pierwszy w historii literatury — pisarze poczuł się odpowiedzialni nie tylko każdy z osobna za swoją indywidualną twórczość, ale również wszyscy razem za całość dążeń i osiągnięć, porażek i zwycięstw, za niedostatki i wielkość literatury swego kraju — całej swej epoki.

Chciałbym, drodzy przyjaciele, z naciskiem podkreślić, że ta odpowiedzialność wasza jest znacznie szersza, niż to — być może — co w codziennej swej pracy widzicie. Siega ona daleko poza granice waszej rozległej ojczyzny. Na setki, a nawet na tysiące liczą się pisarze wielu krajów — wśród nich również pisarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — którzy pokochali wspaniałe prawdy i porwijące obrazy, jakie po raz pierwszy ukazała światu wasza radziecka literatura. Zawdzięczając wam oni odkrycie nowych wzruszeń i nowej wiedzy o człowieku. Godność awangardy postępowego piśmiennictwa światowego jest waszym pięknym, dobrze zasłużonym przywilejem. Ale to właśnie, ta godność awangardy podnosi i zwiększa również waszą odpowiedzialność, wzmacnia słyszalność waszych głosów, waszych dyskusji o porwijających, ale i trudnych zagadnieniach twórczości literackiej w naszej epoce. Ona sprawia, że nie tylko cieszą nas wasze radości, ale i również mocno niepokoją wasze troski.

Nie mogę oprzeć się potrzebie przypomnienia, że my, pisarze polscy średniego i starszego pokolenia, pierwszą naszą znajomość z literaturą radziecką zawieraliśmy w warunkach, kiedy posiadanie w domu kil-

Apel

20 mln. Japończyków

PEKIN (PAP). — Do 16 grudnia br. petycję żądającą zakazu broni atomowej i wodorowej podpisało przeszło 20 080 tys. Japończyków, tj. 1/4 ludności Japonii.

W przyszłym roku rozpocznie się kampania na rzecz zwolnienia międzynarodowej konferencji w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej.

21 występów w 15 miastach zespołu gruzińskiego

Bawiący po raz drugi w naszym kraju Państwowy Zespół Tańca Ludowego gruzińskiej SRR dał w ciągu trzytygodniowego pobytu 21 występów w 15 miastach. Występy obejrzano przeszło 45 tys. widzów. Spotkali się one wszędzie z serdecznym przyjęciem.

Kierownik artystyczny zespołu I. Suchszwili wykończył pobyt w Polsce, ażeby poznać polskie tańce ludowe — krakowiaka i mazura. Jednocześnie I. Suchszwili udzielił konsultacji grupie Baletowej Zespołu Pieni i Tańca Domu Wojska Polskiego, która pod jego kierunkiem opracowała 3 tańce gruzińskie: „Chedruli”, „Simd” i „Bagdaduri”.

18 bm. sekretarz generalny KWKK amb. J. K. Wende wydał pożegnalne przyjęcie na czeskie kierownictwa i członków Państwowego Zespołu Tańca Ludowego Gruzjińskiej SRR.

18 bm. wieczorem zespół gruziński opuścił Polskę.

Tradycyjny konkurs na szpiki krakowskie

W Muzeum Historycznym Krakowa odbył się tradycyjny konkurs na najpiękniejsze szpiki krakowskie.

W tegorocznym konkursie wzięło udział 29 szpikarzy. Najpiękniejsze szpiki wykonane zostały przez murarzy Krowczy i Zwierzynca.

PIERRE COURTADE

Czy Eisenhower jest szczerzy?

KIEDY czyta się ostatnie wypowiedzi Eisenhowera, Wilsona, Dulles'a i in. zalecającą pewną formę „współistnienia”, nasuwa się od razu pytanie: czy są one szczerze? Na pytanie to można odpowiedzieć tylko wtedy, jeżeli zrozumie się, że wypowiedzi te wynikły nie z jakiegoś nawrotu do zasad „ludzkości”, ale z realnej oceny niebezpieczeństwa, które wojna światowa mogłaby ślagnąć na Stany Zjednoczone i na cały kapitalizm. Prawda jest, że przy obecnym stosunku sił Eisenhower i jego stronnicy nie mogą wątpić na to, co kiedyś nazywano w Waszyngtonie „skalukowanym ryzykiem”. Opierając się właśnie na tej ocenie Eisenhower niedawno dwukrotnie sprzeciwił się zastosowaniu brutalnych środków wobec Chin Ludowych. Przed kilkoma tygodniami odmówił wydania rozkazu bombardowania Chin, którego domagał się admirał Radford, a z końcem listopada złożył veto przeciw polityce blokady Chin, której domagał się senator Knowland w odwet za skazanie amerykańskich lotników za szpiegostwo.

Warto zanotować, że decyzja ta została powzięta bez żadnych wahań. Jeszcze przed publicznym jej ugotowaniem prezydent napisał list do matki jednego z lotników, w którym zapewniał ją, że uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby spowodować

ku dzieł tej literatury, choć niby legalnie wydanych w naszym kraju, bywało nieraz obciążającą „poszlaką” w oczach burżuazyjnej policji. W takich warunkach stawały się nam one jeszcze bliższe, były więcej niż książkami: były żywymi współmieszkańcami naszych domów, częścią naszych osobistych losów.

Wspominam o tym dlatego, że i dziś w wielu krajach ludzie poznają dzieła literatury radzieckiej w podobnych lub jeszcze mniej sprzyjających warunkach. Darzą oni te dzieła miłością, która rodzi się w codziennych walce, darzą je głębokim zaufaniem, które tym ludziom pomaga żyć i walczyć.

Myszę, że świadomość tego faktu również jest jednym ze źródeł wysokiego poczucia odpowiedzialności, które stanowi tak bardzo istotną więź wewnętrzną twórczego kolektywu pisarzy radzieckich. Jest ona także źródłem, z którego pisarze ci czerpią siłę niezbędną dla przewyciężenia wypaczeń i błędów, fałszywych teorii i szkodliwych uproszczeń, słowem — tych wszystkich trudności, jakie towarzyszą formowaniu się literatury w epoce socjalistycznego i komunistycznego budownictwa.

Poczucie tej siły, ściśle związane z poczuciem takiej właśnie daleko poza granice waszego kraju sięgającej odpowiedzialności, waszej, drodzy przyjaciele, będzie na pewno żywe w atmosferze tego zjazdu, i dlatego pozwólcie mi wyrazić głębokie przekonanie, że w niezmiernym i różnorodnym bogactwie waszego długolletniego dorobku tkwią ogromne, dalekie od wyczerpania rezerwy płodnych myśli i doświadczeń, których wydobycie i dalsze śmiało rozwinięcie pomoże nam wszystkim jeszcze pełniej wyzyskać naszą energię twórczą, udoskonalić i podnieść precyzyjnie, a zarazem i skuteczność dalszej walki o realizm socjalistyczny — wzmocnić jej rozmach i jeszcze bardziej uskrzydlić jej nadzieje.

Tego właśnie, drodzy przyjaciele, oczekujemy od waszego zjazdu. Gorąco pragniemy, aby stał się on jednym z węzłowych wydarzeń w rozwoju pięknej sztuki „człowiekznawstwa”, jak nazwał literaturę Maksym Gorki, tej sztuki, z której siły wy, pisarze radzieccy, od dziesiątków lat uczyniliście oręż heroicznej świadomej przebudowy życia. Wierymy również, jako wasi towarzysze broni, że dorobek tego zjazdu jeszcze ściślej nas z wami zespoli, jeszcze jaśniej oświetli drogę naszych wysiłków twórczych i naszą wspólną walkę o wielką wielojęzyczną literaturę świata.

Fragmenty przemówienia wygłoszonego w czwartym dniu obrad II Zjazdu Pisarzy Radzieckich. Sprawozdanie na szczyt korespondentów podajemy na str. 1.

Tito przybył do Indii

DELHI (PAP). Hinduska Agencja Prasowa donosi, że 17 bm. do Delhi przybył prezydent Jugosławii J. Tito.

13 proces oficerów irańskich 3 wyroki śmierci

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi:

Trybunał wojskowy, rozpatrujący sprawę trzynastej z kolei grupy oficerów irańskich, oskarżonych o działalność opozycyjną, skazał trzech spośród nich na karę śmierci. Sześciu oskarżonych skazano na dożywotnie więzienie, dwóch — na 10 lat więzienia. Oskarżeni złożyli apelację.

Wojna światowa mogłaby ślagnąć na Stany Zjednoczone i na cały kapitalizm. Prawda jest, że przy obecnym stosunku sił Eisenhower i jego stronnicy nie mogą wątpić na to, co kiedyś nazywano w Waszyngtonie „skalukowanym ryzykiem”. Opierając się właśnie na tej ocenie Eisenhower niedawno dwukrotnie sprzeciwił się zastosowaniu brutalnych środków wobec Chin Ludowych. Przed kilkoma tygodniami odmówił wydania rozkazu bombardowania Chin, którego domagał się admirał Radford, a z końcem listopada złożył veto przeciw polityce blokady Chin, której domagał się senator Knowland w odwet za skazanie amerykańskich lotników za szpiegostwo.

Warto zanotować, że decyzja ta została powzięta bez żadnych wahań. Jeszcze przed publicznym jej ugotowaniem prezydent napisał list do matki jednego z lotników, w którym zapewniał ją, że uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby spowodować

uwolnienie jej syna „ŚRODKAMI POKOJOWYMI”... W kilka dni później, 28 listopada, w przemówieniu wygłoszonym w Chicago na kongresie chłopskiej młodzieży Foster Dulles wyrażał przyczynę tej decyzji koniecznością dostosowania się do... Karty Narodów Zjednoczonych!

Kiedy przypomnimy sobie, że cztery lata temu rząd amerykański powoływał się na to samą Kartę aby usprawiedliwić agresję w Korei, agresję, która godziła bezpośrednio w Chin, ocenimy drogę, jaką została od tego czasu przebyta.

Szczerzy czy nieszczerzy — Eisenhower i Dulles w pewnej choćby mierze musieli wyciągnąć naukę z doświadczeń przeszłości. Natomiast zagadnienie, czy można im „ufać” jest już całkiem inną sprawą. Ich obecna „układność” nie jest niczym innym jak tylko konsekwencją wzrostu siły obozu pokoju i ich obawy przed izolacją w opinii światowej. „Zaufaniem” zaś obdarzać ich będzie mogli wedle naszej czujności i naszego działania.

„WSPÓŁISTNIENIE” EISENHOWERA NIE JEST „WSPÓŁISTNIENIEM POKOJOWYM”

„Współistnienie” takie, jak je pojmują Eisenhower, nie jest współistnieniem pokojowym takim, jak je

Noty rządu radzieckiego

do Finlandii, Jugosławii, Szwecji, Szwajcarii i Austrii

W związku z notą rządu radzieckiego z dnia 13 listopada, dotyczącą zwolnienia konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, rząd radziecki otrzymał w odpowiedzi noty rządów Finlandii, Jugosławii, Szwecji, Szwajcarii i Austrii.

17 grudnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało odpowiedź rządu radzieckiego na noty tych państw.

Nota do Finlandii

17 grudnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do poselstwa Finlandii w Moskwie odpowiedź rządu radzieckiego na notę rządu Finlandii z dnia 19 listopada.

W nocie z odpowiedzią rządu radzieckiego stwierdza się, że rząd radziecki, przyjmując do wiadomości oświadczenie rządu Finlandii, iż ustosunkowuje się on pozytywnie do wysiłków Związku Radzieckiego, zmierzających do stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — nie może nie wyrazić ubolewania, że rząd Finlandii nie uznał za możliwe wzięcia udziału w konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Dalej nota radziecka głosi:

„W chwili obecnej, kiedy niektóre państwa zachodnie podejmują kroki w kierunku wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i wciągnięcia Niemiec zachodnich do ugrupowań militarnych wymierzonych przeciwko pokojowym krajom europejskim, szczególnie wielkie znaczenie uzyskuje sprawa połączenia wysiłków wszystkich państw europejskich, bez względu na ich ustrój społeczny i państwowy, na rzecz wspólnego zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Rząd radziecki sądzi, że rząd Finlandii wniesie swój wkład w dzieło stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie”.

Nota do rządu Jugosławii

W tymże dniu Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady Jugosłowiańskiej w Moskwie notę z odpowiedzią rządu radzieckiego na notę rządu Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii z dnia 24 listopada.

„Rząd ZSRR — stwierdza nota — przyjmując do wiadomości zawarte w nocie rządu FRLJ oświadczenie, iż popiera on idee konferencji proponowanej przez rząd radziecki i uznaje, że przeprowadzenie takiej konferencji, zgodnie z zasadami Karty NZ, byłoby znaczącym wkładem w dzieło zmniejszenia napięcia międzynarodowego”.

W nocie rządu radzieckiego podkreśla się, że ratyfikacja układów paryskich zaostriżyła sytuację w Europie, podważa możliwość osiągnięcia porozumienia co do nierozwiązanych problemów europejskich, wykluczyło możliwość porozumienia między państwami zainteresowanymi w sprawie zjednoczenia Niemiec.

„W związku z tym — głosi dalej nota — rzeczą bardzo doniosłą będzie, jeśli rząd Jugosławii, której narody dwukrotnie na przestrzeni życia jednego pokolenia padły ofiarą niszczących wojen rozpętych przez militarystykę niemiecką, oceni należyście niebezpieczeństwo wskrzeszenia Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego dla narodów europejskich i wniesie swój wkład w dzieło stworzenia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Rząd radziecki jest nadal przekonany, że prawdziwe bezpieczeństwo zapewnić można wszystkim narodom Europy jedynie przez wyrażenie się planów remilitaryzacji Niemiec i wciągnięcia ich do ugrupowań militarnych oraz przez stworzenie skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego państw europejskich”.

Nota do Szwecji

W swej odpowiedzi skierowanej 17 grudnia do ambasady szwedzkiej

„pomocy krajom słabo rozwiniętym” i w Azji.

6) Utrzymanie napięcia zwłaszcza w Azji dla usprawiedliwienia polityki zbrojeń. Odmowa dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ, zaleś handlu ze Zachodem i środki represji przeciw krajom bloku antyradzieckiego, które coraz bardziej zdradzają tendencję do prowadzenia handlu ze Zachodem.

KNOWLAND: „ZMIERZAMY KU AMERYKANSKIEMU DIEN BIEN FU”

Wprowadzenie w życie tego planu natrafia na zaciętką opozycję ultraimperialistycznej i ultrazwiniętej frakcji, która oskarża Eisenhowera o zejście na pozycję polityki zwanej polityką „uspokojenia”. Na czele tej frakcji, która z grubsza biorąc odpowiada frakcji maccarthystowskiej, stoi obecnie senator Knowland. Argumenty Knowlanda przeciw „new look” Eisenhowera są w skrócie następujące:

1) „Współistnienie” zakończy się zwycięstwem komunizmu. Będzie to mogło nastąpić mniej więcej w latach 1957 do 1960.

2) Jeżeli będziemy czekać dłużej, stracimy całkowicie naszą przewagę atomową i tak już bardzo nieznaczna. Kraje bloku antyradzieckiego skłonią się w stronę „neutralizmu” i „komunizmu” polną je jeden po drugim. Rządy niektórych krajów kapitalistycznych wiedzą, że nie chcemy poddać na ryzyko wojny atomowej, będą wolały pertraktować ze Związkiem Radzieckim. Stany Zjednoczone staną się jakimiś „Dien Bien Fu” (tak!) w świecie całkowicie komunistycznym. Czas pracuje przeciw nam.

3) Powinniśmy jasno powiedzieć, że jakiegokolwiek „agresji komunistycznej” — w jakimkolwiek punkcie i w jakiegokolwiek formie miałyby ona miejsce — odpowie drugie, mocniejsze uderzenie w samo serce potwora (tak!).

Słowem senator Knowland nie wyklucza możliwości, że Stany Zjednoczone musiałyby „odpowiedzieć” np.

dnokrotnie wyrażali pragnienie przyczynić się do utrzymania pokoju i do współpracy międzynarodowej”.

Nota do Szwajcarii

17 grudnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do poselstwa szwajcarskiego w Moskwie notę z odpowiedzią rządu radzieckiego na notę rządu szwajcarskiego z dnia 24 listopada.

Rząd radziecki zwraca w swej nocie uwagę na oświadczenie rządu szwajcarskiego, iż popiera on każdą inicjatywę zmierzającą do stworzenia na świecie, a zwłaszcza w Europie „trwałych warunków pokoju i bezpieczeństwa”.

„Rząd radziecki uważa — głosi nota radziecka — że propozycja zwolnienia ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie leży w interesie pokoju i bezpieczeństwa w Europie. W związku z tym rząd radziecki ubolewa, iż rząd szwajcarski nie uznał za możliwe wysłania swych przedstawicieli na tę konferencję.”

Nota do Austrii

17 grudnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady austriackiej w Moskwie notę z odpowiedzią rządu radzieckiego na notę rządu austriackiego z dnia 27 listopada. Rząd radziecki stwierdza z ubolewaniem w swej nocie, że rząd austriacki odmówił udziału w ogólnoeuropejskiej konferencji poświęconej sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

„Swą odmowę — stwierdza nota radziecka — rząd austriacki motywuje powołaniem się na okoliczność, że mógłby wziąć udział w konferencji krajów europejskich tylko w tym wypadku, gdyby uczestniczyli w niej wszystkie mocarstwa okupujące Austrię.

IX Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła obrady

NOWY JORK (PAP). — 17 grudnia odbyło się końcowe plenarne posiedzenie IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło na końcowym posiedzeniu szereg rezolucji, uchwalonych przez poszczególne Komisje.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Van Kieftens ogłosił, że IX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ zostaje zamknięta.

Na końcowym posiedzeniu dysktowano m. in. nad sprawozdaniem Specjalnej Komisji Politycznej w sprawie aktów agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i odpowiedzialności za te akty amerykańskich sił morskich. Delegacja ZSRR, podobnie jak w Specjalnej Komisji Politycznej, wysunęła projekt rezolucji zalecającej potępienie agresywnych aktów przeciwko CHRL, które zagrożą pokojowi i bezpieczeństwu na Dalekim Wschodzie. Stanowisko przedstawiciela ZSRR poparli również delegat Czechosłowacji i Polski. Przeciwni propozycji Zm. Radzieckiego wystąpił delegat amerykański i kuomintangowie. Większością głosów Zgromadzenie Ogólne odrzuciło projekt rezolucji radzieckiej.

W dalszym ciągu obrad Zgromadzenie Ogólne przedyskutowało radziecki wniosek w sprawie potępienia aktów pirackich na morzach chińskich. W głosowaniu rezolucja przedstawiona przez USA w Specjalnej Komisji Politycznej zalecająca przekazywanie tej sprawy do Komisji Prawa Międzynarodowego została uchwalona 39 głosami przeciw 5 głosom krajów obozu pokoju przy 14 wstrzymujących się.

Następnie Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło rezolucję Komisji Politycznej, dotyczącą problemu marokańskiego i tunińskiego. Rezolucja ta została przyjęta przytłaczającą większością głosów.

Zatwierdzono również rezolucję Komisji Administracyjnej i Budżetowej, dotyczącą sekretariatu ONZ i jego personelu, szeregu zagadnień budżetowych itp.

Jedną z tych rezolucji przewiduje wyasygnowanie środków na zorganizowanie obchodu 10-lecia ONZ. Obchód ten odbędzie się w San Francisco w okresie 20—26 czerwca 1955 r. Rezolucja zaleca wszystkim krajom, aby w tym okresie przeprowadziły kampanię popularyzowania celów i zadań ONZ.

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, IX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ po debacie nad kwestią koreańską zatwierdziła większość głosów rezolucję Komisji Politycznej w tej sprawie. Delegacje krajów obozu pokoju głosowały przeciwko tej rezolucji. Rezolucja w formie ogólnikowej wyraża nadzieję, że problem koreański zostanie rozwiązany w drodze pokojowej, a tym samym faktycznie odrzuca ideę wznowienia rokowań w sprawie Korei.

KTO WEZMIE GÓRĘ?

Ten często bardzo gwałtowny „dialog” między stronnictwami Eisenhowera i stronnictwami Knowlanda jest wyrazem zasadniczej sprzeczności polityki Stanów Zjednoczonych, polityki, która nie ma już środków na zrealizowanie swoich ambicji.

Obydwie strony są zgodne co do celów. Żadna z nich nie zrezygnowała z panowania Stanów Zjednoczonych nad światem. Jedna i druga zdaje sobie sprawę, że ta polityka panowania nad światem łączy się z wielkim ryzykiem pożogi wojennej, która naraziłaby na niebezpieczeństwo sam ustrój kapitalistyczny. Jednakże kiedy Eisenhower wyciąga z tego wniosek, że trzeba czekać, kluczyć, „patrzeć co przyjdzie” — Knowland pragnie skorzystać z wahań rządu — które być może sam by podzielał, gdyby był u władzy — aby już teraz wysunąć siebie na kandydata do dziedzictwa po Eisenhowerze. Nie ryzykuje zaś niczego żądając bombardowania Chin Ludowych i zerwania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim, gdyż nie znajduje się w sytuacji, która pozwalałaby mu powziąć takie decyzje,

W związku z tym rząd radziecki nie może nie zwrócić uwagi rządowi austriackiego na fakt, że rządy Francji, Anglii i USA, dążąc do realizacji planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich, odmówiły przeprowadzenia rokowań proponowanych przez Związek Radziecki, oświadczając, iż w chwili obecnej nie ma rzekomo warunków niezbędnych do zapewnienia sukcesu konferencji „w sprawie Niemiec i Austrii oraz w innych kwestiach dotyczących bezpieczeństwa europejskiego”.

Dalej nota głosi

„Stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie odpowiada też interesom bezpieczeństwa Austrii, która w przeddzień drugiej wojny światowej padła ofiarą agresji Niemiec militarystycznych, które dokonały zaboru Austrii w drodze Anschlussu. Przewidziane w układach paryskich plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich i utworzenia armii zachodnio-niemieckiej z byłymi generałami hitlerowskimi na czele nie mogą nie zwiększać groźby aneksji Austrii przez militarystyczny Niemcy zachodnie, co stwarza nowe przeszkody na drodze do ostatecznego uregulowania kwestii austriackiej”.

Do powyższych not rządu radzieckiego załączony jest tekst deklaracji rządów ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej, przyjętej na moskiewskiej konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie 2 grudnia 1954 roku i popartej przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

IX Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła obrady

NOWY JORK (PAP). — 17 grudnia odbyło się końcowe plenarne posiedzenie IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło na końcowym posiedzeniu szereg rezolucji, uchwalonych przez poszczególne Komisje. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Van Kieftens ogłosił, że IX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ zostaje zamknięta.

Następnie Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło rezolucję Komisji Politycznej, dotyczącą problemu marokańskiego i tunińskiego. Rezolucja ta została przyjęta przytłaczającą większością głosów.

Zatwierdzono również rezolucję Komisji Administracyjnej i Budżetowej, dotyczącą sekretariatu ONZ i jego personelu, szeregu zagadnień budżetowych itp.

Jedną z tych rezolucji przewiduje wyasygnowanie środków na zorganizowanie obchodu 10-lecia ONZ. Obchód ten odbędzie się w San Francisco w okresie 20—26 czerwca 1955 r. Rezolucja zaleca wszystkim krajom, aby w tym okresie przeprowadziły kampanię popularyzowania celów i zadań ONZ.

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, IX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ po debacie nad kwestią koreańską zatwierdziła większość głosów rezolucję Komisji Politycznej w tej sprawie. Delegacje krajów obozu pokoju głosowały przeciwko tej rezolucji. Rezolucja w formie ogólnikowej wyraża nadzieję, że problem koreański zostanie rozwiązany w drodze pokojowej, a tym samym faktycznie odrzuca ideę wznowienia rokowań w sprawie Korei.

Następnie Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło rezolucję Komisji Politycznej, dotyczącą problemu marokańskiego i tunińskiego. Rezolucja ta została przyjęta przytłaczającą większością głosów.

Zatwierdzono również rezolucję Komisji Administracyjnej i Budżetowej, dotyczącą sekretariatu ONZ i jego personelu, szeregu zagadnień budżetowych itp.

Jedną z tych rezolucji przewiduje wyasygnowanie środków na zorganizowanie obchodu 10-lecia ONZ. Obchód ten odbędzie się w San Francisco w okresie 20—26 czerwca 1955 r. Rezolucja zaleca wszystkim krajom, aby w tym okresie przeprowadziły kampanię popularyzowania celów i zadań ONZ.

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, IX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ po debacie nad kwestią koreańską zatwierdziła większość głosów rezolucję Komisji Politycznej w tej sprawie. Delegacje krajów obozu pokoju głosowały przeciwko tej rezolucji. Rezolucja w formie ogólnikowej wyraża nadzieję, że problem koreański zostanie rozwiązany w drodze pokojowej, a tym samym faktycznie odrzuca ideę wznowienia rokowań w sprawie Korei.

Następnie Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło rezolucję Komisji Politycznej, dotyczącą problemu marokańskiego i tunińskiego. Rezolucja ta została przyjęta przytłaczającą większością głosów.

Zatwierdzono również rezolucję Komisji Administracyjnej i Budżetowej, dotyczącą sekretariatu ONZ i jego personelu, szeregu zagadnień budżetowych itp.

Jedną z tych rezolucji przewiduje wyasygnowanie środków na zorganizowanie obchodu 10-lecia ONZ. Obchód ten odbędzie się w San Francisco w okresie 20—26 czerwca 1955 r. Rezolucja zaleca wszystkim krajom, aby w tym okresie przeprowadziły kampanię popularyzowania celów i zadań ONZ.

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, IX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ po debacie nad kwestią koreańską zatwierdziła większość głosów rezolucję Komisji Politycznej w tej sprawie. Delegacje krajów obozu pokoju głosowały przeciwko tej rezolucji. Rezolucja w formie ogólnikowej wyraża nadzieję, że problem koreański zostanie rozwiązany w drodze pokojowej, a tym samym faktycznie odrzuca ideę wznowienia rokowań w sprawie Korei.

Następnie Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło rezolucję Komisji Politycznej, dotyczącą problemu marokańskiego i tunińskiego. Rezolucja ta została przyjęta przytłaczającą większością głosów.

Zatwierdzono również rezolucję Komisji Administracyjnej i Budżetowej, dotyczącą sekretariatu ONZ i jego personelu, szeregu zagadnień budżetowych itp.

Jedną z tych rezolucji przewiduje wyasygnowanie środków na zorganizowanie obchodu 10-lecia ONZ. Obchód ten odbędzie się w San Francisco w okresie 20—26 czerwca 1955 r. Rezolucja zaleca wszystkim krajom, aby w tym okresie przeprowadziły kampanię popularyzowania celów i zadań ONZ.

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, IX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ po debacie nad kwestią koreańską zatwierdziła większość głosów rezolucję Komisji Politycznej w tej sprawie. Delegacje krajów obozu pokoju głosowały przeciwko tej rezolucji. Rezolucja w formie ogólnikowej wyraża nadzieję, że problem koreański zostanie rozwiązany w drodze pokojowej, a tym samym faktycznie odrzuca ideę wznowienia rokowań w sprawie Korei.

Następnie Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło rezolucję Komisji Politycznej, dotyczącą problemu marokańskiego i tunińskiego. Rezolucja ta została przyjęta przytłaczającą większością głosów.

Zatwierdzono również rezolucję Komisji Administracyjnej i Budżetowej, dotyczącą sekretariatu ONZ i jego personelu, szeregu zagadnień budżetowych itp.

Jedną z tych rezolucji przewiduje wyasygnowanie środków na zorganizowanie obchodu 10-lecia ONZ. Obchód ten odbędzie się w San Francisco w okresie 20—26 czerwca 1955 r. Rezolucja zaleca wszystkim krajom, aby w tym okresie przeprowadziły kampanię popularyzowania celów i zadań ONZ.

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, IX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ po debacie nad kwestią koreańską zatwierdziła większość głosów rezolucję Komisji Politycznej w tej sprawie. Delegacje krajów obozu pokoju głosowały przeciwko tej rezolucji. Rezolucja w formie ogólnikowej wyraża nadzieję, że problem koreański zostanie rozwiązany w drodze pokojowej, a tym samym faktycznie odrzuca ideę wznowienia rokowań w sprawie Korei.

(C, d, n.)

Nasz czytelnik przegonił wielu pisarzy

(Z przemówienia Ili Erenburga na Zjeździe Pisarzy)

W toku dyskusji na Zjeździe Pisarzy Radzieckich w Moskwie, wygłosił przemówienie w dn. 17 bm. Ilija Erenburg. Omówienie tego interesującego przemówienia przez naszych korespondentów TADEUSZA DREWOWSKIEGO i WIKTORA WORSZYLSKIEGO zamieszczamy poniżej. Relację z przebiegu wczorajszej dyskusji znajdzie czytelnik na stronach depešyjnych dzisiejszego numeru.

NA WSTĘPIE znakomity pisarz mówi o wielkiej i pięknej drodze literatury radzieckiej. Swoją wyjątkową rolę literatury ta zawdzięcza narodowi, który ją zrodził, który buduje przyszłość ludzkości.

Stwierdzając dalej, że Zjazd Pisarzy nie jest uroczystą akademią, że obowiązkiem zebranych jest nie tylko podsumowanie sukcesów minionych lat, ale również zastanowienie się nad dalszą drogą literatury, Erenburg wypowiada zdanie, że nowe czasy wymagają wzniesienia się twórczości na wyższy poziom. Czytelnicy są niezadowoleni z wielu powieści o tematyce współczesnej, nie znajdując w nich bowiem siebie. Autorzy książek, o których mowa — „zewnątrznie upiększają swoich bohaterów, a duchowo zubożają ich; hale fabryczne wyglądają jak ich utwory, jak laboratoria, świetlice kolchozowe jak bojarские konnaty; ale ten przesłodzony tekturowy świat zaledwiny jest przez prymitywne isoty, woskowych grzeszczących chłopczek, nie nie mających wspólnego z ludźmi radzieckimi, z ich skomplikowanym, głębokim życiem wewnętrznym”.

Spółczesność, które rozwija się i krzepnie — mówi Erenburg — nie może się obawiać zgodnego z prawdą odzwierciedlenia: prawda jest niebezpieczna tylko dla skazanych.

Prawda w naszej literaturze nie kłóci się z partyjnością, lecz jest z nią ściśle związana. Pisarz nie jest obserwatorem, lecz twórcą życia. Opisując świat wewnętrznego człowieka, tym samym zmienia go on. Ale oddziaływanie na człowieka nie należy pojmować w sposób uproszczony: czyż to, a nie czyni owego; jeżeli będzie się zachowywał jak pożytywny bohater, wszyscy będą się tobą zachowywali, a jeśli pójdziesz drogą bohatera negatywnego, zostaniesz niechętnie zdemaskowany. Pisarz dostrzega w skrytkach serc dobro i zło, kielki przyszłości i cienie przeszłości. Pokazując świat wewnętrzny człowieka zgodny z prawdą, pomaga on ludziom stać się lepszymi i silniejszymi.

Nasz czytelnik przegonił wielu pisarzy. Do lat 30-tych kultura szła w naszym kraju w przód. A teraz czytelnik patrzy na tych pisarzy z wyśoka: dostrzega, że postacie niektórych książek są bardziej prostackie, prymitywniejsze, biedniejsze duchowo niż jego towarzysze.

Na razie jednak wykształcenie wypierza wychowanie uczuć — ciągnie dalej Ilija Erenburg — wszyscy spotkaliśmy ludzi, którzy dobrze pracują, słusznie myślą, a którzy nie umieją po ludzku odnosić się ani do żony, ani do dzieci, ani do towarzyszy. Chyba można powiedzieć, że część winy ponosimy my, pisarze. Znasz nas „inżynierami dusz ludzkich”. A oto przeczytasz nowelę czy powieść, wszystko w niej na miejscu — i szczegóły maszyny i narady wytwórcze — jakby inżynier napisał, tylko gdzie się podziła dusza ludzka?

Dalej Erenburg przypomina drogę Związku Radzieckiego od czasu, kiedy nazywano go „rosyjskim eksperymentem”, do dzisiejszej pozycji mocarstwa światowego. Kultura w ostatnich latach 20-tu poszła w głąb społeczeństwa i to zobowiązuje literaturę.

Na marginesie uwag o obyczajach krytyki wspomina o brakach „Odwilży”, lecz ma jej do zarzucenia co innego, niż jej krytykę. Przy okazji krytyki powieści Panowej — mówi autor „Burzy” — padł zarzut obiektywizmu, który nie omija i „Odwilży”. Erenburg nie zgadza się z tym zarzutem, gdyż uważa, że nie można przypuścić, żeby pisarz jedną książką odrzucił to wszystko, czego bronił całym swoim życiem.

„Bez uczestnictwa w budownictwie naszego radzieckiego społeczeństwa, bez pasji i płomienności pisarz skazany jest na wewnętrzną bezpłodność. Niezyczliwi z zewnątrz oskarżają nas to o fanatyzm, to o brak indywidualności. Nie chcą oni i nie mogą pojąć, że dla nas polityka Komunistycznej Partii — to droga do rozwoju ludzkich wartości, do triumfu humanizmu”.

Wrogowie humanizmu, wrogowie postępu, wrogowie narodów próbują zatrzymać bieg czasu. Grozą oni zatopieniem w krwi przyszłości. Ze wszystkich sił będziemy bronić pokój, ale jeśli szaleńcy odważą się dokonać zamachu na nadzieję całej ludzkości, spotkają naród, który ma nie tylko silną armię i produkujący przemysł. Spotkają naród, który ma wielką literaturę”.

Co drugi żyjący dziś Francuz — mówił swego czasu premier Mendes-France — bezpośrednio lub pośrednio uciepiał na skutek dwu wojen wywołanych przez militarystów niemieckich: albo sam był ranny, tracąc zdrowie i zdolność do pracy, albo utracił życie w hitlerowskich obozach śmierci.

Ponura statystyka ilustruje te słowa. W pierwszej wojnie światowej padło na froncie 1 383 000 Francuzów, straty materialne i koszty wojenne sięgały olbrzymiej na owe czasy sumy 169 mld franków zł.

W drugiej wojnie światowej bezpośrednie straty Francji na frontach były co prawda mniejsze, jednakże kapitulacja reżimu Vichy nie uchroniła narodu francuskiego przed konsekwencjami klęski. Jak podał na procesie norymberskim oskarżyciel z ramienia Francji de Menthon, na rzecz niemieckiego przemysłu wojennego na terenie Francji pracowało 650 tys. ludzi. Liczba robotników francuskich, przymusowo przesiedlonych do Niemiec i zatrudnionych w niemieckim przemyśle wojennym, sięgała 250 tys. Tylko 35 tys. z nich powróciło do kraju.

A iluż ludzi — bohaterów francuskiej Resistance padło od kul hitlerowskich oprawców? Wedle danych, ujawnionych przez tegoż prokuratora de Menthon, w październiku 1941 w Nantes w odwet za zabicie jednego oficera gestapo zamordowanych zostało 27 zakładników, w Mont Valerian — 96. W Paryżu we wrześniu 1942 za zamach w kinie „Rex” na hitlerowskich żołnierzach rozstrzelanych zostało 116 zakładników. Po wsze czasy pomnikiem hitlerowskiego barbarzyństwa stała się mała miejscina Francja Oradour.

Tak wygląda pokrótce, zresztą pożyteczny, francuski bilans dwu wojen, rozpętanych przez militarystów niemieckich, którzy i sam naród niemiecki naraził na hekatombę ofiar i strat.

Zdawałoby się więc, że liczby te powinny być dla kół rządzących Francją dobitnym ostrzeżeniem przed powtarzaniem błędów przeszłości i tolerowaniem prób wskrzeszenia militarystyki niemieckiej. Jakże więc ponurym paradoksem historii jest fakt, że zacytowane na wstępie słowa Mendes-France nie miały bynajmniej na celu — jak należało się spodziewać — ostrzeżenia narodu francuskiego przed konsekwencjami budowy Wehrmachtu, lecz przeciwnie, wypowiedziane zostały po to, aby odbudowę Wehrmachtu usprawiedliwić. Ta koszmarna argumentacja na

opak, która francuskiego premiera uczyniła rzecznikiem odbudowy Wehrmachtu, a reżim boński spycha na równi pochylę przygotowań do nowej wojny, przyczyniła się do tego, że zarówno we Francji jak w samych Niemczech zachodnich ostrzeżenie rządu ZSRR przed konsekwencjami remilitaryzacji Niemiec oraz deklaracja moskiewska z 2 grudnia przyjęte zostały „jak najbardziej poważnie”.

Trudno przecież przypuścić, aby jakikolwiek Francuz zdawał na umyśle dał wiarę — a do tego sprawa była istotą argumentacji Mendes-France — że bezpieczeństwo Francji zależne jest od uzbrojenia Niemiec. Natomiast głęboko i zrozumiale do przekonania milionów Francuzów przemawia ostrzeżenie Molotowa, iż raz odbudowany niemiecki Wehrmacht nie na długo pozwoli się utrzymać w ryzach. Być może — przypomniał minister Molotow na konferencji berlińskiej w lutym br. — uda się rządowi mocarstw zachodnich na jakiś czas dojść z militarnymi niemieckimi do porozumienia, „jednakże pod niewinnym pozorem utworzenia armii zachodnio-europejskiej układy te w gruncie rzeczy dają wolną rękę militarystom i odwołcom niemieckim dla tworzenia nowej regularnej armii w Niemczech zachodnich. Najpierw sformowanych będzie 12 dywizji, jak przewiduje to układ paryski. A dalej? A dalej — jeżeli nie okażemy szczególnej naiwności — każdy z nas domyśli się, co będzie dalej”.

Dowody? Czyż mało dostarcza ich historia? Zdeptyany traktat wersalski, podeptane Locarno, w strzępy porwany pakt czterech (tzw. układ ze Stresy między W. Brytanią, Francją, Włochami i Niemcami), złamane niepełna po roku istnienia podpisane w grudniu 1938 roku przez Ribbentropa w Paryżu porozumienie francusko-niemieckie, wreszcie nie do utrzymania przez Hitlera porozumienie monachijskie — to przecież tylko zaledwie kilka obowiązujących Niemcy i cynicznie podeptanych zobowiązań. Dziś zaś wystarczy przeciętnemu Francuzowi wiać do ręki pierwszą lepszą gazetę zachodnio-niemiecką, aby przekonać się, że już teraz, jeszcze przed ratyfikacją układów paryskich, militariści z Bonn uważają je za świsiek papieru.

Z drugiej strony przeciwko komu wymierzony jest ten rzekomo obronny sojusz Francji i Niemiec zachod-

nich? Przeciwno Związkowi Radzieckiemu? Już przecież znany francuski historyk burżuazyjny Jacques Bainville porozumienie francusko-rosyjskie nazwał „osią bezpieczeństwa Europy”. Zresztą wydarzenia ostatniej wojny oraz plany militarystów niemieckich stanowią aż nadto wymowne potwierdzenie, iż niezależnie od różnicy ustrojów, przyjaźń między obu krajami jest podstawą bezpieczeństwa Francji. Ta zasada kieruje się, odrzucając układy paryskie, sądziwi francuski polityk burżuazyjny Herriot; o konieczności przywrócenia sojuszuw radziecko-francuskiemu realnej wartości mówił w swych wystąpieniach Daladier.

Przed dwoma laty, gdy w Paryżu podpisywany był układ o „armii europejskiej” francuski dziennik „Combat” narzekał, że „lata przechodzą, wojny następują jedna po drugiej, a po tamtej stronie Renu niczego się nie nauczone”. Ale jeśli tak jest, to przede wszystkim dlatego, że niczego nie nauczyliśmy się także, jak widać, kół rządzące Francją. One to bowiem, ignorując interesy Francji, umożliwiają swą polityką ponowne odrodzenie agresywnych militarystycznych Niemiec. One to, ignorując wartość sojuszu francusko-radzieckiego, jako podstawy bezpieczeństwa Francji — kierują ją na tę drogę, która — mimo brytyjskich gwarancji — doprowadziła Francję przed 14 laty do klęski. Przed konsekwencjami polityki odradzania Wehrmachtu ostrzega też ZSRR kół rządzące Francją, stwierdzając w nocy z dnia 16 grudnia, iż ratyfikacja układów paryskich równoznaczna będzie z zerwaniem obowiązującego oba kraje układu sojuszniczego z grudnia 1944.

Za ratyfikację układów paryskich Francja musiałaby zapłacić swym bezpieczeństwem, a naród niemiecki długotrwałym rozdarcie kraju i w perspektywie możliwością bratobójczej wojny. Dostrzega to dobrze część prasy zachodnio-niemieckiej, trafnie oceniając sens moskiewskiej deklaracji, a mianowicie, iż po ratyfikacji układów paryskich rozmowy w sprawie zjednoczenia Niemiec staną się bezprzedmiotowe. Zmuszony był to również przyznać Walter Lippman w dn. 7.XII br. na łamach dziennika „New York Herald Tribune”, stwierdzając, że „układy paryskie oparto zostały na tezie, iż Niemcy nie mogą być zjednoczone na warunkach wolnych do zaakceptowania przez Zachód i Wschód. Fundamentalnym założeniem układów jest to, że podział Niemiec będzie trwał”.

Jakże to bowiem? Czyż istotnie rządy mocarstw zachodnich wyobrażają sobie, iż Związek Radziecki, przekształcając sens swego własnego zwycięstwa, może się zgodzić obecnie na takie „zjednoczenie Niemiec”, które granice militarystyki niemieckiej przesunie z Łaby nad Odrę? Czyż istotnie rządy mocarstw zachodnich wyobrażają sobie, iż Związek Radziecki może się zgodzić na przekreślenie istoty postanowień poczdamskich, które właśnie dlatego ustanowiły kontrolę czterech mocarstw nad Niemcami, aby nigdy więcej militarysty niemieckiej nie mógł być wykorzystany dla nowej wojny przeciwko ZSRR? A wreszcie, czy istotnie panowie z Bonn ludzą się, iż 20 milionów Niemców po wschodniej stronie Łaby pozwolą zniszczyć swą pokojową egzystencję?

Ostrzeżenie, zawarte w deklaracji moskiewskiej ośmiu państw, mówi wyraźnie, iż narody, przeciwko którym wymierzone są układy paryskie,

przeciwko którym uzbrajany jest nowy Wehrmacht — nie będą się temu przypatrywać biernie.

*

W chwili obecnej debata nad układami paryskimi w zachodnio-niemieckim Bundestagu trwa. W poniedziałek 20 bm. również francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło debatę ratyfikacyjną. Nie chcemy przewidywać, jakie będą jej rezultaty, jakkolwiek już dziś na podstawie doniesień z Paryża jasne jest, iż trudności premiera Mendes France'a rosną w miarę jak zbliża się krytyczna chwila.

A w tych warunkach, nawet gdyby udało się premierowi zdobyć ostatecznie większość niezbędną dla ratyfikacji, będzie to większość stanowiąca wypadkową obaw przed „gniewem” USA, zakuliszowych przetargów w łonie partii koalicyjnej rządowej, strachu przed możliwością dojścia do władzy „frontu ludowego” po upadku Mendes France'a, która do perspektywa usiłują szantażować burżuazyjnych deputowanych zwolenników obecnego premiera. Ale nigdy taki rezultat głosowania nie będzie wyrazem woli narodu francuskiego.

I w tym leży też źródło słabości tego nowego instrumentu polityki „z pozycji siły”, którym w interpretacji mocarstw zachodnich mają być układy paryskie.

HENRYK KASSYANOWICZ

Statki USA w Szczecinie

(Obsł. własna)

Do portu szczecińskiego wezły dwa statki pod banderą amerykańską „Mormark More” i „Norman Lickes”. Wyładowują one przy nadbrzeżu „Ewa” towary dla Węgier i Czechosłowacji. (ekm)

Egzaminy kandydatów

na inżynierów rolnictwa

19 bm. rozpoczynają się w całym kraju egzaminy wstępne na studium zaoczne wyższych szkół rolniczych — na wydziały agro- i zootechniczny. Ogółem przystąpi do nich w tym roku ok. 1500 kandydatów.

W Szkole Głównej G. podarstwa Wilejskiego w Warszawie zdawać będzie w najbliższą niedzielę około 370 osób. Przygotowanie do egzaminu wstępnego uławił im trzymiesięczny korespondencyjny kurs wprowadzający. Wśród zdających znajdują się ludzie zupełnie młodzi, 20-letnie dziewczęta i chłopcy, znajdują się jednak i tacy, którzy przekroczyli 40 lat.

W przeważającej części są oni związani z rolnictwem pracą w państwowej służbie rolniej, instytucjach rolniczych, PGR, czy POM. Są i tacy, którzy z rolnictwem mieli do tej pory niewiele wspólnego, lecz chcą pracować w tej dziedzinie. (Kaj)

Po 20 ton śledzi jednego dnia

Rybacy przedsiębiorstwa „Dalmore”, łowiący na Kanale La Manche, mimo na ogół pomyślnych wyników połowów, do 15 grudnia złagodził jednostek rybackich wykonywał prawie 60 proc. miesięcznego planu połowów.

Szczególnie pomyślnym dniem połowów na Kanale La Manche był 14 bm. W dniu tym każdy z trawlerów złowił przeciętnie ok. 11 ton śledzi. Najlepsze wyniki miały załogi trawlerów „Wega” i „Rega”, które złowiły po 20 ton każda.

Oby po raz ostatni...

POLSKA opinia publiczna nie może przeżyć obojętnie obok wiadomości o częstych i tragicznych wypadkach samochodowych, spowodowanych przez niektórych pracowników Ambasady Brytyjskiej w Warszawie.

Niestety, w ostatnim okresie wypadki te są szczególnie częste. W okresie ostatnich 17 miesięcy członkowie Ambasady Brytyjskiej byli aż 5-krotnie sprawcami śmierci, kaleczenia lub długotrwałej niezdolności do pracy obywateli polskich.

W maju 1953 Attaché Wojskowy Ambasady Brytyjskiej płk. Wilhelm Rankin ciężko poranił, w wypadku samochodowym w Głizycku, 5-letniego Janka Olszowskiego, który pozostał kaleką.

W czerwcu 1953 III Sekretarz Ambasady Brytyjskiej Brook-Turner zabił w wypadku samochodowym 12-letniego Zygmunta Siwca.

Dnia 13 listopada 1953 samochód, w którym jechał Attaché Lotniczy Ambasady Brytyjskiej A. C. Stewart i żona Ambasady Davis, najechał między San-domierzem a Opatowem na Władysława Sułkowskiego, który odniósł ciężkie rany.

W bieżącym roku — 7 września, zastępca Attaché Wojskowego Ambasady Brytyjskiej mjr W. Harbottle wraz z kierowcą Howensem najechał pod Sochaczewem na Franciszka Woźnińskiego, którego przewieziono do szpitala.

Wreszcie ostatni śmiertelny wypadek spowodowany został przez p. Pettigrew 14 października br.

Ofiarami wypadków były osoby młode, a nawet dzieci.

Z raportów Milicji Obywatelskiej wynika, że przyczyną większości tych nieszczęśliwych wypadków było to, że ich sprawcy prowadzili samochody w stanie nietrzeźwym. Jechali przy tym z nadmierną szybkością, znacznie przekraczającą szybkość przepisową.

Jak się dowiadujemy, wszystkich dotychczasowych sprawców tych wypadków ominął jednak wymiar sprawiedliwości w Polsce, to znaczy w kraju, w którym wypadki te spowodowali. Tych lekkomyślnie jeżdżących po naszych ulicach i drogach panów

chronił immunitet dyplomatyczny, nie pozwalający na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej przed sądem polskim dyplomatycznych przedstawicieli obcego państwa. W konsekwencji, panowie ci po prostu pakowali manatki i powracali do swej ojczyzny.

Pragnielibyśmy wiedzieć czy i jaka kara spotkała ich tam za spowodowane u nas poważne i tragiczne w swych skutkach wykroczenia? Mały raczej powody przypuszczać, że takiej kary nie ponieśli.

Nie myślimy kwestionować honorowanych przez nasze władze, powołanych do obowiązków na całym świecie z wyjątkiem w stosunkach międzynarodowych. Wydaje się nam jednak, że władze brytyjskie powinny poinformować opinię publiczną o sankcjach podjętych wobec winnych tak nieszczęśliwych w swych skutkach wykroczeń.

W ostatnim wypadku samochodowym ofiarą padł 25-letni pracownik Miejskich Przedsiębiorstw Autobusowych Janusz Garstka, który pozostał w 19-letnią zonę, spodziewającą się dziecka. Sprawcą wypadku był znów pracownik Ambasady Brytyjskiej Norman Pettigrew. Nie zajmował on wprawdzie stanowiska dyplomatycznego w Ambasadzie i dlatego nie korzystał z immunitetu dyplomatycznego. Zgodnie z naszym ustawodawstwem, p. Pettigrew stanął w dniu 10 grudnia br. przed sądem. Opinia publiczna przyjęła z aprobatą wyrok sądu, który skazał Normana Pettigrewa na 5 lat więzienia.

Wyrok ten, będący słusznym wyznacznikiem kary dla samego p. Pettigrew, winien jednocześnie przyczynić się do zapobieżenia w przyszłości podobnym wypadkom powodowanym przez niektórych nieuczynnie odpowiedzialnie się zachowujących w naszym kraju pracowników Ambasady Brytyjskiej. (A. B.)

Gdy mięso wychodzi bokiem



Czy Jan Kres z Rawicza, ul. Grunwaldzka 32, jest w czymkolwiek podobny do Radziwiła? Czy to jest ten sam, który stał go np. na takie biesiady, jakie w swoim czasie Panie Kochanki urządzały? Widocznie stał go — skoro kupił w cenie 12.XI br. od Pelagii Nowackiej z Górczy Wielkiej w pow. rawickim 150-kilogramową świnię. Milicja nie uwierzyła Kresowi, że kupił tucznika dla siebie. Była zdania, że tucznik kupił dla innych — na nielegalny handel.

Podobnego zdania była MO z Zagórowa, pow. Września, o transakcji zawartej na tamtejszym rynku przez Zygmunta Poczarskiego, czapnika z zawodu, który kupił od chłopca Stefaniaka 130-kilogramową świnię. Po co czapnikowi 130-kilogramowa świnią? Czy jej właściciel, Roman Stefaniak, chłop z Grądów Dol-

nych, gm. Pyzdry, kupiłby za jednym zamachem od Poczarskiego 130 czapek? A gdyby kupił, to jasne, że nie na własny użytek. Albo np. po co kupił 13-hektarowy gospodarz Ignacy Biesiad 90-kilogramowego tucznika. Wiadomo, że dobry gospodarz nie kupuje dla hodowli już odkarmionych 90-kilowych świni. Dla chowu kupuje się prosięta albo warchlaczki.

Na targowisku w Kielcach w zeszłym tygodniu wybuchł popłoch między spekulantami. Kontrolerzy zabrali się do sprawdzania zaświadczeń o wypełnieniu obowiązku wobec Państwa, na podstawie których wolno sprzedawać na targach nadwyżki żywności z uboju go spodarskiego. Część sprzedawców czmychnęła zostawiając około 5 ton mięsa, do którego nikt nie chciał się przyczynić.

Dozwolona przez Państwo legalna sprzedaż nadwyżek z uboju gospodarskiego — korzystna dla chłopca, zapędza go do wzmocnienia hodowli. Speculanci, byli rzemieślnicy albo handlarze trzody chlewnej, namawiają chłopów — często takich, którzy jeszcze nie wykonali w całości obowiązków wobec Państwa — do sprzedaży sztuk. Ułatwiają te kombinacje administracji niektórych targowisk. Często nie odbierają zaświadczeń od chłopów, uprawniających do sprzedaży nadwyżek mięsnych. Stwierdziła to ochrona rynku Centrali Mięsnej.

Oto np. Kazimierz Matysiak z Tykadłowa, przywiózł 25.XI na targowisko

w Kaliszu 200 kg wołowiny, legitymując się zaświadczeniem nr 77476, ważnym do 20 listopada, a więc przeterminowanym. Tego samego dnia ochrona przypała jeszcze jednego kombinatora, Stanisława Badalskiego, legitymującego się przeterminowanym zaświadczeniem — nr 490705.

Ile sztuk Badalski sprzedał na swoje zaświadczenie — trudno ustalić. Faktem jest i to potwierdzają kontrolerzy Centrali Mięsnej, że o odbieraniu zaświadczeń zapomina nie tylko administracja targowiska w Kaliszu, ale także zarządy bazarów w innych miastach.

Grupy spekulatorów sztucznie hamują rosnącą podaż mięsa na rynek, która ma duży wpływ na ukształtowanie się ceny wolnorynkowej. W czasie dużej podażi potrafią nawet przetrzymać żywiec, aby utrzymać na niezmienionym poziomie cenę. Tak było np. ostatnio w Krakowie i Stalinoogrodzie.

Tajemnice spekulanta

I tu docieramy do jednej z tajemnic spekulatorów — do przemysłowej akcji ciałych grup, penetrujących teren, docierających do zagrod chłopskich. Kupując żywiec „na pniu”, gdy jest jeszcze w chlewie — odciąga chłopca od kontraktacji i nie dopuszcza często także do regulowania założeń z obowiązkowych dostaw. Co więcej — chłop służy za parawan na rynku. Chłop ze świadectwem w kieszeni stoi obok, a spekulanci sprzedaje i zbiera zniwo.

Tak praktyka spekulanta godzi nie tylko w rynek mięsny, ale w postawę chłopca. W kontraktacji chłop dostaje część należności gotówką, część zaś paszą, węglem, a ostatnio i cementem. To prawda, że dla wielu chłopów te ekwiwalenty stanowią atrakcję, zwłaszcza dla tych, którzy patrzą dalej. Część chłopów spekulanci jednak większą gotówką.

Oto przyczyny, dla których np. w woj. łódzkim zalegają chłopci teraz, w grudniu, jeszcze z około 20 proc. dostaw obowiązkowych. Czy udało się komisjom rozliczeniowymściągnąć zaległości, zwłaszcza, że mają przeciwko sobie znowu spekulatorów gotowych — dla pieniędzy — na wszystko.

To oni nakłaniają chłopca do uchyłania się od obowiązkowych dostaw i dezorganizują skup. Kiedy mięso spóźnia się do sklepów — konsument szuka go na furkach chłopskich z nadwyżek gospodarskich. A poszukiwany towar trzyma się w cenie. A skoro się trzyma, więc opłaca się. Opłaca się — spekulantom podkupującym chłopów.

— Dla czegożby się nie miało nam opłacać — pomyślał sobie w gminnej spóźnie Jarocin w Rzeszowskim. GS kupowała żywiec pokątnie na wędliny. 100

Przegląd 10-letniego dorobku kompozytorów polskich

II Festiwal Muzyki Polskiej rozpocznie się 17 stycznia 1955 r.

II Festiwal Muzyki Polskiej rozpocznie się szeregiem koncertów w całym kraju 17 stycznia, w 10 rocznicę wyzwolenia Warszawy. Celem Festiwalu będzie przegląd osiągnięć twórczych kompozytorów polskich w okresie 10-lecia Polski Ludowej. Obok dawniejszych i specjalnie na Festiwal napisanych utworów współczesnych naszych kompozytorów usłyszymy najcenniejsze utwory Chopina, Moniuszki, Noskowskiego, Szymanowskiego, Karłowicza i innych.

Od 17 do 23 stycznia odbędą się w Warszawie 3 koncerty symfoniczne, 1 kameralny, galowe przedstawienie „Halki” w Państwowej Operze, występ państwowych zespołów pieśni i tańca oraz koncert utworów muzyki rozrywkowej. Również w innych miastach, posiadających filharmonie, bądź orkiestry symfoniczne, odbędą się koncerty muzyki polskiej.

Wiele koncertów przewidzianych jest na czas trwania II Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, na który przybędzie wiele osób z zagranicy.

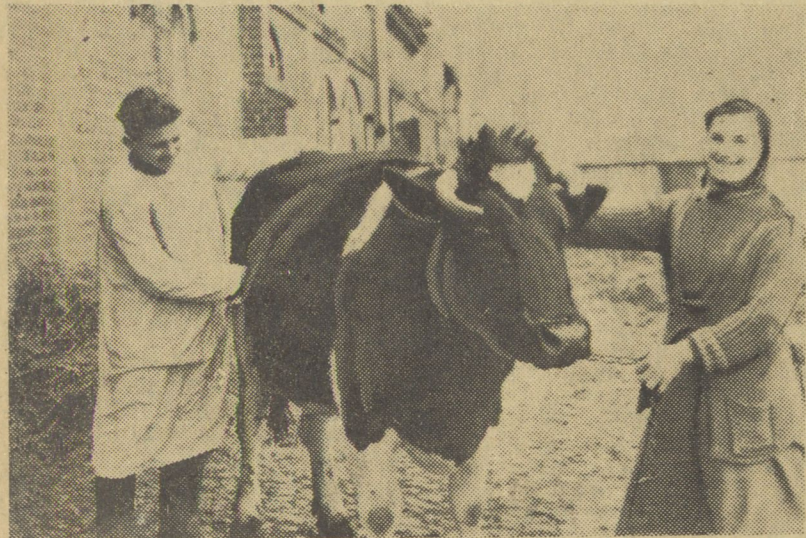
Finał Festiwalu odbędzie się w Warszawie w drugiej dekadzie maja.

Kość mamuta znaleziono na Śląsku

Przy wydobywaniu żwiru z koryta Wisły koło Strumienia na Śląsku, robotnicy natrafili na kość zwierzęca niespotykanej wielkości, którą przekazał Muzeum w Cieszyńcu.

Po dokładnym zbadaniu okazało się, że kość ta — blisko metrowej długości — jest kością gołenistą mamuta. Dalsze badania wyjaśnia, czy kość ta jest częścią szkieletu, który ewentualnie mógłby się znajdować w okolicach Strumienia, czy też została jedynie przeniesiona przez wody polodowcowe z innych okolic.

Pionierzy gospodarzami



Młodzi żetempowcy przybyli do PGR Wielewo z zaciągu pionierskiego zdobywając w gospodarstwach rolnych zawod. Ob. Lucjan Rachubowski z Warszawy (zdjęcie dolne) po 3-miesięcznej praktyce awansowany został na zootechnika. Pionier Michał Strynka (pierwszy od prawej — zdjęcie górne) jest dziś brygadierem polowym. Fot. St. Moroz

Dla dobra społeczeństwa i przy jego pomocy

Nowa rada miasta Olsztyna przystępuje do pracy

(1) Przed wejściem do sali konferencyjnej panuje tłok. Lada chwila rozpocznie się sesja nowowybranej MRN w Olsztynie. Udekorowana suto flagami sala obrad powoli wypełnia się radnymi, ich zastępcami oraz zaproszonymi gośćmi.

Wszystkie miejsca są już zajęte. Na trybunie wchodzi nauczycielka Stefania Jacykówna, najstarsza wiekami radna MRN, by dokonać otwarcia sesji. W wygłoszonym przy tej sposob-

ności krótkim przemówieniu ob. Jacykówna mówi o zadaniach nowej rady. Z kolei przewodniczący sesji obejmując wybrany urząd, ogłasza ob. Aleksander Kryczun, a radni składają ślubowania.

Wkrótce potem na salę wchodzi kolejna delegacja dzieci i uczącej się młodzieży szkół podstawowych TPD nr 1 i 4 oraz jednego z przedszkoli miejskich. Witają radnych i życzą im owocnej pracy.

Po wybraniu komisji matki, która ma wytypować kandydatów do prezydium MRN, Hilary Cynałowski wygłasza referat o zadaniach nowowybranej Rady.

— Ubiegła kampania wyborcza — stwierdza m. in. mówca — wykazała, że główną przyczyną niedomagań poprzedniej rady był zbyt luźny kontakt jej członków ze społeczeństwem. W toku 113 spotkań, jakie się odbyły w okresie przedwyborczym, mogliśmy jak najdokładniej zorientować się, że społeczeństwo olsztyńskie jest pełne inicjatywy i pomysłów. Co bezwzględnie musimy wykorzystać w naszej pracy. Okazało się na przykład, że ludzie pracy naszego miasta mają wiele słuszych pretensji w stosunku do poprzedniej rady i jej organów. Dość powiedzieć, że w okresie zaledwie 15 dni listopada zanotowano ok. 300 skarg, wniosków i postulatów, zgłoszonych przez wyborców. Spośród tych zażaleń i uwag znalazło swe odbicie w pracach prezydium MRN już w czasie kampanii i zostało załatwionych zgodnie z wolą wyborców.

Radny, witasz — członek komisji, musi na dzień pracować w oparciu o program FN i być dla mieszkańców

miasta przykładem poświęcenia i oddania sprawie.

V dyskusji nad referatem H. Cynałowskiego jako pierwsza zabiera głos nauczycielka Janina Kirićka. Mówiąc o zadaniach MRN, wysuwa ona na czoło trzy najbardziej żywo interesujące sprawy: walki z brakorobstwem, z niedbalstwem i nonszalancją ekspedientek sklepowych oraz z chuligaństwem. Jako przykład do pierwszego z tych trzech punktów postuluje może gmach bursy dla słuchaczy wyższej szkoły nauczycielskiej w Olsztynie przy al. Niepodległości. Po wygłoszeniu podłogi z szerokimi szparami, poważne usterki w instalacjach centralnego ogrzewania itd. Dziwne może się wydawać, że komisja rzeczoznawców dopiero teraz, kiedy budżet jest już zamieszkały, stwierdza, ponieważ, że zbudowano go o cały metr za nisko.

Radny Wieroniewicz zatrzymuje się nad sprawą remontów kapitalnych i bieżących, wykonywanych przez MPRB i apeluje do Rady o zlikwidowanie największej bolączki tego przedsiębiorstwa — brakorobstwa. W tym celu należy, jego zdaniem, powołać czynników społecznych do kontroli robót i ustalania ich kolejności, gdyż w obecnym stanie rzeczy zdarza się nie raz, że niektórzy lokatorzy oczekują na remonty po 2 lata, gdy tymczasem inne podania są załatwiane w ciągu dwóch tygodni.

Goście, burliwie oklaskiwane przemówienie wygłosił znany poeta, ob. Teofil Ruczyński.

— Realizując program F. N. — mówi ob. Ruczyński — mamy wykazać przed światem, że nie ma żadnych różnic między rdzenną a napływową ludnością polską na tej ziemi, że jesteśmy dziećmi wspólnej matki ojczyzny, że stanowimy jeden nierozłączny lud polski. Na zakończenie mówca wezwał radnych do pracy następującymi słowami:

Prawie nasze łączymy, bracia, Myśla sięgamy, gdzie słońca krag. Wspólne dążenia niech nasza praca Każdy robotczy ozłaca rok.

Pokój, dobrobyt niechaj tu rośnie, Nigdy nie wróci niewoli trud.

W roku piękna, jak maj o wiosnie, Różnie nas drogi, olsztyński gród. Skład nowowybranego Prezydium MRN podamy w następnym numerze naszego pisma.

Dwa zwycięstwa i porażka sportowców Białegostoku w Olsztynie

W ub. niedzielę aż trzy reprezentacje sportowców Białegostoku gościły w Olsztynie: pięściarze rozegrali międzyokreślone spotkanie juniorów o puchar GKKE. Szachyści obu miast spotkali się już w czwartym tego rodzaju towarzyskim meczu, a reprezentacja tenisa stołowego ZS Białegostoku walczyła z reprezentacją Olsztyna złożoną z najlepszych zawodników grodu Kopernika.

Wizyta białostocka zakończyła się ich sukcesem: szachiści i tenisiści stolarzy wygrali swoje spotkanie w sposób nie budzący żadnych wątpliwości co do ich przewagi w tych konkurencjach. Nie powiodło się tylko bokserom, którzy ponownie ulegli pięściarzom Olsztyna.

A oto krótkie sprawozdania z rozegranych imprez:

Rewanżowe spotkanie juniorów o puchar GKKE w boksie przyniosło zwycięstwo pięściarzom Olsztyna 14:8. Mecz stał na przeciętnym poziomie. Gospodarze górowali przede wszystkim lepszym przygotowaniem kondycyjnym i wykazywali większą rutynę. Ze stoczonych walk do najlepszych zaliczyć należy pojedynek Komuńskiego (OL) z Kleszczewskim (B.).

Wyniki poszczególnych walk przed-

Wzywamy do współzawodnictwa inne województwa

Prawie dwa tysiące zespołów wiejskich przystępuje do konkursu czytelniczego

(1) W roku 10-lecia Polski Ludowej czeka nas nowa wielka impreza kulturalno-oświatowa w postaci konkursu czytelników wiejskich. Realizując program wyborczy Frontu Narodowego, nasz aktyw kult.-oświatowy poczynił już pierwsze kroki w tym kierunku. Powołano m. in. woj. komisję do spraw tego konkursu, która zorganizuje 1.050 zespołów czytelnich w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR i POM a ponadto powoła do życia 860 zespołów smokształceniowych i w ostatecznym wyniku podniesie stan czytelnictwa w skali województwa o 4 proc.

Na apel tej komisji część gromad podjęła już uchwały o przystąpieniu do konkursu, a bibliotekarze na odbytej świeżo naradzie zobowiązali się zorganizować zespoły czytelnicze we wszystkich gromadach.

Kursy czytelnicze, jak wykazuje praktyka, są nader skutecznym bodźcem w dziele upowszechniania czytelnictwa. Dowiodł tego konkurs uprzedni, który n. b. przyniósł naszemu województwu niemały sukces, gdyż w skali państwowej zajęliśmy wówczas II miejsce. Wyniki ubiegłego konkursu czytelniczego na Warmii i Mazurach zobrazują nam następujące liczby:

W I etapie wzięło udział (w cyrach okrągłych) ok. 1.200 osób, w II — 2.700, w III — 5.400 i w IV (ostatnim) — 28.900 uczestników. Mając za sobą tak poważny dorobek pracy kulturalno-oświatowej w poprzedniej akcji, nowoabrana komisja konkursowa wezwała do współzawodnictwa pozostałe dzielnice Polski.

W pracach organizacyjnych obecnego konkursu weźmie udział cały aktyw k.o. województwa, a więc przede wszystkim kierownictwa do-

mów kultury, świetlic wzorcowych, bibliotek i punktów bibliotecznych. Warto przy tym nadmienić, że tych ostatnich mamy obecnie na Warmii i Mazurach 1.170.

Program woj. komisji konkursowej realizowany będzie w drodze współzawodnictwa między powiatami, instytucjami i organizacjami biorącymi udział w konkursie.

Sądząc z dotychczasowych poczynań w tym kierunku, konkurs 10-lecia zapowiada się bardzo dobrze. Spośród gromad pierwsze przystąpiły do konkursu Biedaszkę, spośród PGR — Księży Dwór.

PIERWSZA SESJA PRN W PASŁĘKU

17 bm. w sali kina „Zwycięstwo” w Pasłęku odbyła się pierwsza uroczysta sesja Powiatowej Rady Narodowej. Na sesję przybyli procz radnych przedstawiciele komitetów Frontu Narodowego oraz społeczeństwo miasta i powiatu.

Sesję zajął najstarszy wiekiem radny dr Leonard Perepczko. Przewodniczył radny ob. Tadeusz Smulski.

Po referacie członka prez. KFN sesja powołała prezydium Powiatowej Rady Narodowej oraz 11 stałych komisji PRN. Na przewodniczącego prezydium wybrano Wincentego Chelchowskiego, na zastępcę: Stefana Sawurka, Tadeusza Pietruszkę i Tadeusza Kuźlana, na sekretarza Tadeusza Becmera.

W skład Prez. PRN weszli: Jan Zalewski, Jan Lachowicz, Józef Zyskowski, Józef Raubo i Tadeusz Smulski.

W czasie sesji młodzież 11-latk wzięła udziałem nowego prezydium kwiaty.

Kor. Rom.

Meldunki o wykonaniu rocznych planów produkcyjnych

Do WRZZ w Olsztynie napływają coraz to nowe meldunki o przedterminowym wykonaniu tegorocznych zadań produkcyjnych. Ogółem do 17 bm. o wykonaniu i przekroczeniu rocznych planów zameldowało 97 zakładów pracy.

Wśród nich na czołowym miejscu uplasowała się wagonówka w Olsztynie, która o 79 dni przed terminem zrealizowała przewidziane tegorocznym planem prace produkcyjne —

obniżając jednocześnie koszty naprawy o 258 zł na każdym wagonie.

Sukces ten osiągnięty dzięki dobrej postawie długookresowemu współzawodnictwu pracy wśród załóg robotniczych oraz pełnej realizacji uchwał partyjno-ekonomicznych zawartych w umowach pracowniczych.

W czołówce kroczy także znana ze swych kilkakrotnych sukcesów wagonówka ostródzka. Jej ambitna załoga nie tylko wyróżniła się przedwczesnym wykonaniem planu, ale zobowiązała się ponadto do lutego 1955 r. zakończyć zadania sześciolatk.

Zarząd Okręgowy Przem. Drzewnego w ewidencji swej posiada już 23 tartaki, które zameldowały o wykonaniu rocznych planów. Wśród nich na pierwszym miejscu znajduje się załoga produkująca tartak Mirosztyn. Robotnicy tej placówki osiągnęli swe przypisania w pierwszej kolejności długofalowemu współzawodnictwu i zawarłej między robotnikami, a dyrekcją i systematycznie realizowanej umowie. Za wyniki te Centralny Zarząd Przem. Drzewnego przyznał załozce tartaku Mirosztyn II miejsce w kraju w rozwoju współzawodnictwa.

Zbliżający się koniec roku wiejszymi niż kiedykolwiek osiągnięciami witają spółdzielnie spożywców naszego województwa. Są to PSS w Lidzbarku, Lubawie, Braniewie i Biskupcu. Plany obrotów towarowych wykonały one na 20—30 dni przed terminem.

Na szczególne wyróżnienie zasłużył prezes PSS w Lidzbarku Warm. ob. Feliks Antoszkiewicz, uzyskując najlepszą lokatę w ZSS naszego województwa w działalności gospodarczej.

W ślad za PSS krocza PZGS i GS. Do połowy bm. roczne plany obrotów wykonało 30 placówek powiatowych i gminnych. Najlepszymi jednak wynikami w sprzedaży i skupie oraz w terminowości dostaw pochwalili się może GS Mała Pasłęka w pow. braniewskim. Uzyskała ona tytuł produkującej w województwie.

miedzy NAMI
FIGUROWAŁA, CZY NIE...?

Byłem ongiś w Nidzicy, gdzie wśród tchnących atrakcji tego miasta uwagę moją zwróciła przepiękna kura ze spokojem przechadząca się po ławkach i stołach poczekalni oraz bufetu KZG.

Napisałem o tym do „Życia”. Wydrukowali, powtarzając za mną wiadomość o małym dokarmianiu kury przez podróżnych, którzy sądzili, że będzie to stworzenie jeszcze w tym dniu znaleźć się w garnku, no i w jadłospisie KZG. Okazało się, że byli oni w błędzie. KZG nadesłała bowiem wyjaśnienie, w którym w ustnieniu stwierdza, że kura była własnością kogoś z podróży, z czego wypływało małe, że „w jadłospisie KZG pojawiła się nie mogła”.

Może i tak. — Rzecz na tym jednak nie polega. Sądziłem, że obywatelstwo przysłużyło się Nidzicy było usunąć przesłankę drobiu z poczekalni i tym samym uniemożliwić zanieczyszczenie bufetu. Czy to takie trudne... „KRUK”

CZY TEL NIK

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 1, tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna zł 5.—, za półroczną zł 25.—, za roczną zł 45.—, w tym wszystkie opłaty pocztowe oraz listonosza. Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3.— za 1 mm. Półroczna zł 18.— za wiersz. Konto PKO 1-117-110.

Z wizytą w szkole traktorzystów

Trudno się uczyć w zimnych klasach jedząc krupnik przez cały tydzień

Drogosze, w grudniu 18-letni uczeń Klemens Graszewski czuł się zażenowany naszą wizytą. Rozglądał się nieśmiało. Od kilku dni jest w ośrodku szkolenia kadr traktorowych w Drogoszu. Nie zapoznał się jeszcze dokładnie z otoczeniem.

— Były to radosne chwile — wspomina Klemens — kiedy dowiedziałem się o zaciągu pionierskim. Zgłosiłem się wówczas do ZP ZMP i poprosiłem o skierowanie w Olsztynskie. W taki to właśnie sposób trafił do PGR Maciejki w pow. braniewskim.

Każdy początek jest trudny. Po przyjeździe do PGR pionierzy pracowali przy wykopkach. A kiedy zakończono roboty polowe, kierownictwo zespołu udostępniło młodzieży

zdobycie zawodu. Jedni więc wybrali sobie pracę w warsztacie, inni pracują w biurach, niektórzy, jak Rachubiński, są zootechnikami. Klemens zaś wybrał wymarzony od dawna zawód traktorzysty i otrzymał skierowanie do Drogosza w pow. kętrzyńskim.

*

W odległej o 15 km od Korsza miejscowości Drogosze znajduje się ogromny pałac. Mieści się w nim ośrodek szkolenia kadr traktorzystów Min. PGR. Przebywa tu na 6-miesięcznym kursie 130 młodych chłopaków z całej Polski skierowanych przez zespoły PGR. Wśród nich 12 pionierów: Wojnorowicz z Warszawy, były pracownik PPK Ruch, Graszewski, Stanisław Baranek i inni.

Była godz. 12. Donośny dzwonek ogłosił przerwę obiadową. Korzystał więc z okazji nawiązaliśmy z młodzieżą rozmowę. Na pytanie, jak się tu podoba — odpowiadano cicho. Jedni chwalili, większość zaś kiwała spoglądając na siebie.

— Dobrze — zauważyli stojący obok pionier Baranek, były tokarz z Zeran — ale nie ze wszystkim. Jeszcze wystarcza, ale to nie wszystko.

— Nie ma co tać, niech wszyscy wiedzą, że obiecani obietnicami a... nie skończyli, kiedy przezwali mu Pilewskiego. — A te pieniądze. Od 3 miesięcy kierownictwo PGR Gaje nie

rozliczyło pionierów za przepracowane dni. Słusznie więc skarżą się młodzie, że nie ma za co kupić papierosów.

— A czy to tylko — dodał Bakowski. — Zima nadchodzi a u nas w sypialni „choć psy ganiaj”. Nie ma węgla. Ale czyja to wina, że nie postarano się o opał z wczasu? Z powodu zimy większość młodych kurlantów zastępuje czytanie i odrabianie lekcji snem. Stąd też nie przygotowania przychodzą na wykłady. A w kancelarii zaś jest węgiel.

A jedzenie? Porcje są wystarczające, tylko... co dzień, przez cały tydzień gotują krupnik.

— To jeszcze nie wszystko — dodał ktoś z boku. — Nie ma u nas laźni, którą od dawna się obiecuje. Po zajęciach praktycznych na ciągłach aby umyć się, aż do stawu trzeba iść. Nie zmienia się też bielizny w sypialniach, a na podłodze pętrzą się nie uprzątnięte kupy śmieci. Młodzi kursanci chcieliby po zajęciach szkolnych spędzać czas w sposób kulturalny. Co prawda jest tu świetlica z radiem, ale brak prasy i gier towarzyskich.

— Nie ma u nas instruktora — wyjaśnia kierownik ośrodka rozkładając ręce.

Można i bez instruktora poprowadzić świetlicę. Są przecież wśród kurlantów tacy, co potrafili zorganizować życie kulturalne tylko... powinno o tym pomyśleć kierownictwo. Tak samo, jak powinno domyśleć się, że trudno jest uczyć się chłopcom w zimnych nie opalanych klasach. A w dodatku myć się w jeziorze i przez cały tydzień... jeść codziennie jednolitą krupnik.

ST. MOROZ

DZIEŃ OLSZTYNA

POSTULATY mieszkańców Olsztyna wysunięte w czasie spotkań wyborców z kandydatami na radnych są systematycznie realizowane. Np. mieszkańcy przy ul. Kolejowej na jednym z takich zebrań wysunęli wniosek naprawienia bruku na ich ulicy. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Przystąpiono ostatecznie do zwożenia kamieni. Zanedbana dotychczas ulica Kolejowa otrzymała nową nawierzchnię. Po obu stronach ułożone zostaną chodniki, a na słupach zawieszona żarówka elektryczna.

Remont ulicy jest dowodem dalszej troski MRN o swoich mieszkańców.

Z KAŻDYM DNIEM wzrasta się w Olsztynie ruch przedświąteczny. Odwrotny wygląd przybrały okna wystawowe sklepów, w których sprzedaje się zabawki choinkowe.

COIGDZIE?

Teatr im. St. Jaracza — „Zrędo pod gruszą” I. Wolarskiego, pocz. przedstawienia godz. 19. Czerwony Kapurek — „Co się w lesie rozdzoryło”, pocz. godz. 17.

KINA (według informacji OKZ) Polonia — „Policjanci i złodzieje”, prod. włoskiej, godz. 17 i 19.30. Odrodzenie — „Niebezpieczny ładunek”, prod. NRD, godz. 17.30 i 20. Awangarda — „Córka pulku”, prod. austriackiej, godz. 17 i 19.30.

Apteka dyżurna — Społeczna nr 3, ul. Kościuszki 83. Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzantów 82, tel. 19 i 22-22. Straż Pożarna tel. 08. Poczta doręcz korespondencji i samochodowych — Dworzec Gł. tel. 777. Poczta doręcz samochodowych — Pl. Wolności tel. 600.

Druk RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5 5-B-40979



Najlepszy podarek pod choinkę to los Loterii Pieniężnej który może przynieść 120.000 zł